

... dla rozluźnienia nastrojów ...

... próbuję przerabiać fraszki Szaudyngera
i duma mnie rozpiera
jak jasna cholera !

Dziękując Mistrzowi fraszki
przerabiam je
czasem na jedną, czasem na dwie flaszki...
i duma mnie rozpiera
że w taki sposób
mogę podziękować Kpiarzowi
i dla osób
mających lekkie spojrzenie
na ludzkie zaistnienie...

...na szyi pewnej Marysi
chłop się powiesił
i do dziś wisi...

... nic tak ciśnienia nie podnosi
jak prośba do żony
ale nie do Zosi...

... niedościgły dowcip polega na tem
by przekonać pokrzywę
że jest pięknym kwiatem...

... tak wmówić dziewczynie
w majowej koniczynie... że

cyt. „ i spanie, i kochanie
najlepsze na sianie „



... czy brzozy tak zawsze się rumieniają ... Złotą Jesienią... ?
... we cztery
przy dzieciach ...
w plenerze...
nie wierzę i chyba nie uwierzę !

cyt. „ widzę zależność wzajemną
ja rosnę z czasem, czas rośnie ze mną.”

...a wśród domów
wielkich miast czasem
nawet jedno drzewo jest lasem...

... nawet płacząca brzoza wciśnięta pomiędzy bloki ...



... jestem trochę stary
i bardzo niemodny
czasem kostropaty
często... niewygodny...

... jestem takie zwierzę
że nie bardzo wierzę
w to
co jeszcze podlega wierze...

cyt. „ bosi
nie boi się rosy
obuty
drży o swoje buty „

... idę przed siebie. Ufam drodze.
duszę się
gdy do innych nie wychodzę...

Radiowa rozgłośnia słyszalna w moim samochodzie. Pytanie do górala: czy na święta będzie śnieg ?
- Góral : jak nie wypadł wcześniej to musi wypadać. /cokolwiek to znaczy/ i dodał :
- u nas już jest śniegu po kolano... wystarczy przykłęknąć...

... klękaliśmy tyle, przykłękajmy jeszcze
przetrzymamy śniegi, wytrzymamy deszcze...

Właściciel sklepu wielobranżowego /mydło, widło i powidło/ na pytanie znajomego, jak interes idzie:
- A panoczku, źle... muszę dokładać . Po miesiącu.... ciągle dokładam.

Kilka miesięcy później... nadal źle, dokładam i dokładam.

- to z czego żyjesz, jak do interesu ciągle dokładasz ?

- a, panoczku, w sobotę i niedzielę sklep nieczynny, nie dokładam i z tego żyję !
Może to sposób na kryzys. W soboty i niedziele zakręcić kanalizację i zamknąć sklepy!!!

Radziecki pluton wojska pilnował cysterny ze spirytusem stojącej na boczniczy kolejowej.
Dowódca plutonu poszedł do kolegi a jego żołdacy wywiercili dziurkę w cysternie i... marnowali
spirytus. Dowódca, po powrocie, :- Gdzie spirt ? - prodali !. - a gdzie dzieńgi? - prepili !
To jest dowód, że Rosjanie, mając dużo spirtu, interesów nie umieją robić

... poza budową gazociągu po dnie Bałtyku...

Czy takie wierszowanki to przejaw mojej kultury czy kóltury... ?

retoryczne pytanie zadał Staszek